

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna w Polsce: **24000 Mkp**, we Francji 5 Fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.
Ogłoszenia: 2000 M. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce, w tekście 4.000 M. Drobne: 800 M. za słowo.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. l. p. Konto P. K. O. Nr. **141.557** — Telefon 25-02.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Zwycięstwo rządu.

Październik miał być groźny dla rządu: chodziły słuchy o jakichś przewrotach, zamachach, gotowały się strajki i zaburzenia. Lewica szykowała generalny atak. I atak rzeczywiście nastąpił i to atak gwałtowny, zaciekły... Z jakimże jednak skutkiem?

Na początku października zrobiono popłoch na giełdzie. Wedle posiadanych wiadomości kapitaliści żydowscy: krajowi i zagraniczni, rzucili nagłe olbrzymie ilości marek na giełdę, aby spowodować ich gwałtowny spadek. Chodziło o dopięcie różnych celów: o udaremnienie pożyczki zagranicznej; o spowodowanie zaburzeń, wreszcie spodziewano się, że rząd ulegnie panice i dla podtrzymania marki, rzuci zapasy walut obcych z P. K. K. P. na żer spekulantom. Wszystkie te zamiary nie udały się, a w szczególności ten ostatni, bo min. skarbu Kucharski nie dał ani jednej marki na interwencję giełdową.

Drugim atutem wrogów rządu miał być strajk urzędniczy. Do strajku jednak urzędniczego nie doszło, a tylko rząd wydał podlegaczy strajkowych ze służby państwowej.

Nie udał się również strajk kolejowy.

Strajk na Górnym Śląsku, opanowany przez komunistów, został dzięki energii rządu zlikwidowany i dziś robotnicy tamtejsi przeklinają swoich prowodyrów, że ich do strajku popchnęli i narazili na utratę zarobków, bo za czas przestrajkowy się nie płaci.

Nie było żadnych zamachów, ani zaburzeń.

Do Czytelników „Wieńca-Pszczółki”.

Z powodu nadchodzącej zimy nie zważając na szaloną drożyznę, postanowiłem na krótki czas po cenie fabrycznej wysłać każdemu na życzenie następujące towary, to jest: 8 sztuk resztek tylko za 5,500.000 Mk., a mianowicie: 3 metry na ubranie męskie, 3 metry na ubranie damskie zimowe, 3 metry na koszule, 1 sztuczkę na bluzkę, 1 sztuczkę na stanik zimowy, 1 sztuczkę na fartuch, 1 chustkę lub szal zimowy, 1 parę pończoch lub skarpetek, 2 szpulki nici; wszystkie powyższe resztki pośle każdemu po nadesłaniu adresu pocztą tylko za 5,500.000 Mk. Ci zaś, którzy nadesłali pieniądze z góry, komplet powyższy otrzymają za 5,000.000 Mk. Nadto polecam: płótna na pościel i na koszule, oraz na wyspy białe i kolorowe od 150.000 do 300.000 Mk. za metr. Sybir zimowy, zastępujący kozuch na zimę po 450.000 Mk. za metr, chustki zimowe po 3,000.000 Mk. sztuka wełniana, materje męskie ubraniowe wełniane po 2,000.000 Mk. za metr, welur na palta zimowe od 1,500.000 do 2,000.000 Mk. za metr. Przyjezdni osobście mile widziani. — Zamówienia adresować:

NAJTAŃSZA CHRZEŚCIJAŃSKA

SPRZEDAŻ MANUFAKTURY

M. RZEŹNIK, Łódź

Skrzynka pocztowa Nr. 34, ul. Krucza 24.

Nie udał się i to sromotnie atak w Sejmie. Lewica, która nie chciała zwołania Sejmu na początek września, naraz przy końcu września za-

Львівська державна
наукова бібліотека
27936

Львівська національна наукова
бібліотека України
імені В.Стефаника

częła wołać na gwałt o Sejm. Sejm się zebrał i **cóż okazało się: oto, że rząd rozporządza zwartą większością i ataków lewicy się nie boi.** Wszystkie wnioski nagłe lewicy, obliczone na przeszkodzenie rządowi, zostały odrzucone.

Przyszło wreszcie do wolnej rozprawy. Po skończonej dyskusji nad ekspozycją premiera Witosa i ministra skarbu Kucharskiego, prezes Wyzwolenia poseł Thugutt postawił wniosek o wyrażenie Rządowi wotum nieufności. Wniosek ten upadł, głosowało przeciw niemu 211 posłów, a za wnioskiem zaledwie 189 posłów. Następnie **głosowano nad wnioskiem stronnictw większości o wyrażenie Rządowi wotum zaufania i wniosek ten uzyskał większość 208 głosów. Przeciw zaś głosowało tylko 191 posłów. Rząd więc cieszy się zaufaniem Sejmu.** Ale nie tylko Sejmu, bo prze-

dewszystkiem **cieszy się zaufaniem olbrzymiej większości Narodu Polskiego.** 208 głosów, jakie padły za rządem, były to głosy czysto polskie. Przeciw rządowi głosowało tylko 118 Polaków, w tej liczbie 2 komunistów, reszta zaś w ogólnej liczbie 73, to byli żydzi, Niemcy, Ukraińcy i Białorusini, czyli wrogo nastrojone mniejszości narodowe.

Dla Polaka są tylko miarodajne cyfry 208 głosów polskiej większości przeciw 118 głosom lewicy, to jest wyzwoleńców, socjalistów, grupy Dąbskiego, grupy Okonia i komunistów.

Październik więc nie spełnił nadziei lewicy i wrogów Polski narodowej odwrotnie **przyniósł walne zwycięstwo Rządowi.**

Dr. Władysław Świrski.

Dwie mowy Prezesa Rady Ministrów Witosa.

Na pierwszym po ferjach posiedzeniu Sejmu wystąpił premier Witos z wielką mową czyli ekspozycją. O mowie tej już wspominaliśmy, że była spokojna, jasna, pełna treści i zrobiła bardzo dobre wrażenie i dlatego też nie podobała się opozycji. Z mowy tej podajemy poniżej dłuższe ustępy.

Po zakończeniu dyskusji w Sejmie wygłosił premier Witos drugą mowę. Mowa ta była krótka i silna. Okazał się w niej premier doskonałym polemistą, świetnie odpierającym zarzuty mówców lewicowych. Premier stwierdził, że lewica niema programu i dlatego będzie on wykonywał program rządu i ma nadzieję go wykonać mimo przeszkód ze strony opozycji. Mową ostatnią sprawił premier Witos niemiłą niespodziankę lewicy, gdyż ze słów kierownika rządu biła siła i stanowczość. Rachuby lewicy, że rząd się zmęczy i odda jej władzę, okazały się zawodne. Opozycji wolno krzyczeć i więcej nie, bo zresztą niczego więcej ona nie potrafi. Ostatnią mowę premiera przytaczamy dalej w całości.

Ekspozycja premiera Witosa.

DOTYCHCZAS BYŁO ŻYCIE NA KREDYT.

Nasz organizm państwowy i społeczny organizuje się w ostrej fazie likwidacji prób i sposobów rządzenia państwem.

Stan jest ciężki, nie jest bynajmniej jednak beznadziejny. Zmienić go może i musi zgodna, zbiorowa i wytrwała praca, wysiłek i ofiary, które są konieczne, a do których nie zawsze okazują się zdolni nawet ci, których państwo obdarzyło so-
wicie.

W znacznej mierze przyczyną dzisiejszego stanu rzeczy w państwie było życie na kredyt i uni-

kanie nakładania na społeczeństwo uzasadnionych i koniecznych ciężarów. Pod adresem państwa stawiano coraz to dalej sięgające wymagania, którym ono w tych warunkach nie było w stanie sprostać. Z przykrością zaznaczyć muszę, że **niektórzy ludzie uważają wciąż państwo za dogodny teren rozpasanej eksploatacji dla własnych egoistycznych, nieprawych zysków i korzyści,** co się fatalnie odbija na wielkiej części uboższej ludności tak w mieście, jak i na wsi.

Nie mogę również pominąć milczeniem wzrostu nienawiści i walk partyjnych, co utrudnia, a często nawet uniemożliwia współpracę nie tylko na polu politycznym, lecz także społecznym i gospodarczym.

Ten stan zapalny nie tylko nie ustępuje, lecz, przeciwnie, stale się wzmacnia.

Na tem też tle ogólnem ujawniają się dopiero należycie **olbrzymie trudności, na jakie napotyka praca rządu Rzeczypospolitej.**

Nie może więc ona wydawać zawsze zadowolających zupełnie wyników. Musi często chromać, a nawet kończyć się w niepowodzeniu.

GODNE POTĘPIENIA WYSTĄPIENIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Godnem potępienia jest wystąpienie w Genewie rzekomych przedstawicieli mniejszości narodowych. **Mniejszości narodowe w Polsce wystąpiły z oskarżeniami za granicą, chcąc Polskę przedstawić w świetle niekorzystnym,** zapominając przytem, że nie mają do tego powodów, ponieważ rząd postępuje zgodnie z przepisami konstytucji, oraz, że istnieje poważna różnica między traktowaniem w sąsiednich państwach Polaków, stanowiących tam mniejszość narodową, a traktowaniem mniejszości narodowych w Polsce.

ЛННБ України ім. В. Стефаника



01514533M

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Polska, mimo wielkiej liczby bezpośrednich, pilnych zadań wewnętrznych i zewnętrznych, oraz mimo trudnego swojego położenia między Niemcami a Rosją, stała się już w Europie ostoją ładu, równowagi i pokoju, i ta jej rola znajduje w stosunkach międzynarodowych zrozumienie. Aby nie zerwać z tą rolą w obliczu nowych trudności i niebezpieczeństw, wyteżyć musimy całą energię i wzmóc czujność, zacieśniając więzy, które nas łączą z państwami sprzymierzonymi we wspólnej obronie dzieła istniejących traktatów.

Nasz stosunek do sąsiadów wschodnich ma charakter zdecydowanie pokojowy.

Szczególnie ważną w tej chwili jest polityczna rola Polski w Europie środkowej, oparta na sojuszu z Rumunią. Poważna sytuacja międzynarodowa wymaga od nas współpracy z państwami środkowo-europejskimi, a zatem i lepszego ułożenia się stosunków polsko-czeskich, przy uwzględnieniu otwartych jeszcze spraw spornych.

GOSPODARczo-FINANSOWE POŁOŻENIE PAŃSTWA.

Dla omówienia spraw gospodarczo-finance-owych zabierze głos p. minister skarbu i szerzej przedstawi zamierzenia rządu. Ja nie chcę tańc przed wysoką izbą, jak również przed całym społeczeństwem, że nadszedł czas dla naszego skarbu nadzwyczaj krytyczny, że spadek naszej waluty, a z tem związana fala drożyzny, wywołują wstrząśnienia gospodarcze w całym organizmie państwowym i w ostatecznej konsekwencji odbijają się smutnie na naszym skarbie. Jednak dla każdego nieuprzedzonego jasnym i bezspornym jest, że każde zjawisko w chwili obecnej musi mieć swą przyczynę i źródło w przeszłości.

Niewspółmierność w traktowaniu wydatków i dochodów państwowych, nie baczenie na konieczność harmonii i równowagi między temi stronami budżetu, wykazywanie od zarania istnienia państwa deficytu, pokrywanego wyłącznie i jedynie drukiem naszych banknotów — stworzyły stan choroby naszego pieniądza. Zaszczepiona do naszego organizmu gospodarczo-finance-owego groźna choroba z biegiem czasu rozwijała się coraz więcej, dając znać od czasu do czasu o sobie objawami gwałtownymi spadku naszej waluty, aż wreszcie wybuchła w całej swej nagości. Rząd obecny, świadom położenia i skutków, zerwał z metodą połowiczności i postanowił radykalnie przeprowadzić gruntowne leczenie naszych finansów przez postawienie i wprowadzenie w życie jasnego programu. Wybrana droga musi być niewdzięczna i nienpopularna, ale też jedyna i konieczna. Postawiliśmy zasadę równowagi budżetu, z wyłączeniem druku marki — drogą oszczędności, a pokrycie wykazanego deficytu w sposób prawidłowy — drogą pożyczki.

Rząd zapowiada i od wysokiej izby domagać

się będzie środków, zapewniających waloryzację dochodów skarbowych. Stałe czuwanie nad stroną dochodową nie byłoby jeszcze wystarczającym środkiem; **zmniejszenie naszych wydatków** stało się postulatem obecnego rządu przez zniewidowanie ustroju organizacyjnego maszyny państwowej i przez stosowanie bezwzględnej oszczędności. Niemal od roku wysuwany projekt powołania komisarza oszczędnościowego rząd obecny zrealizował i wszedł na drogę celowych zarządzeń. Ile zdołał w tym kierunku zrobić, przedstawione będzie przy innej sposobności.

W terminie, konstytucją przepisany, rząd wniosie po raz pierwszy budżet, w którym wszystkie jego usiłowania znajdą swój wyraz.

ROLNICTWO.

W zakresie rolnictwa, tej najważniejszej gałęzi produkcji krajowej, stwierdzam, że rok bieżący może być zaliczony do lat pomyślnych. Produkcja zbóż chlebowych dosięgła wysokości przedwojennej i dzięki temu nie tylko pokrycie wewnętrznej zapotrzebowania w zupełności musi być zapewnione, lecz po zapewnieniu zapotrzebowania możemy nadwyżkę zboża przeznaczyć na wywóz. Osiągnięte z tego źródła waluty wysokowartościowe wpłyną do skarbu państwa i służyć też będą na zakup za granicą maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, niezbędnych do podtrzymania produkcji rolniczej.

Niezdrowe stosunki walutowe, trudności kredytowe i brak środków obrotowych wywołują chaos na rynku zbożowym i doprowadzają do takich anormalnych stosunków, że w pewnych okresach jesteśmy świadkami zbyt niskich cen na artykuły rolnicze, w innych zaś ceny tych artykułów ujawniają nadmiernie zwykłą tendencję.

Dążąc do utrzymania właściwego stosunku cen wytworów różnych gałęzi wytwórczości, a więc i wytworów produkcji rolniczej, rząd zastosuje stanowcze środki dla osiągnięcia stabilizacji cen i pokrycia bieżących potrzeb aprowizacyjnych ośrodków miejskich i oczekuje, że świadome swych obowiązków organizacje rolnicze przyjdą mu w tym zakresie z chętną pomocą.

REFORMA ROLNA.

Przedewszystkiem więc, stosownie do swoich za-powiedzi. Rząd przedstawił wysokiemu sejmowi **ustawę o parcelacji i osadnictwie, ułatwiającą znacz-nie wykonanie reformy rolnej**; jednocześnie kończy opracowanie projektu **ustawy o sfinansowa-niu reformy rolnej**, która niebawem będzie przed-stawiona wysokiemu sejmowi.

Jednocześnie, w związku z temi ustawami, rząd czyni przygotowania do ułożenia planu par-celacji, oraz prac regulacyjnych na rok 1924, co do którego pragnie, ażeby w dziedzinie wykona-nia reformy rolnej był rokiem przełomowym. Je-dnocześnie jest przygotowany plan osadnictwa, oraz pomocy dla osadników.

Niezależnie od tego, rząd wydał rozporządzenie, dotyczące **oszacowania rozparcelowanej z majątków państwowych ziemi**, w celu ostatecznego ustalenia należności skarbu i przelewu na nowonabywców tytułu własności. Zarządzenie to przyczyni się w wydatnej mierze do uregulowania w tym zakresie stosunków prawnych i przyniesie moment pewności dla dziesiątków tysięcy nowonabywców.

Poczynił też rząd **szereg zarządzeń w celu przelewu tytułu własności na nabywców ziemi z parcelacji za pośrednictwem instytucji upoważnionych**.

W celu przygotowania urzędów ziemskich do wydatniejszej pracy, poczyniono **szereg zarządzeń, mających na celu uproszczenie procedury, lepsze zorganizowanie urzędów, oraz wzmocnienie odpowiedzialności urzędników**. Jednocześnie też, mając na względzie oszczędności, przystąpiono do **zmniejszenia liczby urzędów, oraz urzędników**. Powzięto między innymi, decyzję skasowania trzech okręgowych urzędów ziemskich i kilkuset etatów, co da kilkadziesiąt miliardów marek oszczędności skarbowi, według plac lipcowych, a sprawie przyspieszenia wykonania reformy rolnej nie przyniesie szkody.

OCHRONA PRACY.

Przechodząc do zagadnień społecznych, mogę stwierdzić, że **rząd dołoży wszelkich starań, aby pracę jako główną podstawę bogactwa narodu, otoczyć takimi warunkami, które gwarantowałyby materialny, kulturalny i moralny rozwój klasy robotniczej**.

Zdając sobie sprawę, że **w wielu przypadkach płace robotnicze są bezwzględnie za niskie**, rząd w tych zatargach stał i stać będzie nadal w obronie zadań mas pracujących. **Wprowadzenie systemu obliczania wskaźnika drożyznianego co dwa tygodnie** umożliwia robotnikom przetrwanie wrażliwej fali drożyznianej, nie jest jednak istotną naprawą złego stanu rzeczy.

Wobec tego, że w wielu przypadkach pracodawcy uchylają się od stosowania wskaźnika drożyznianego, co wywołuje słuszne niezadowolenie mas pracujących, rząd zamierza w najbliższym czasie wnieść ustawę o przymusowym stosowaniu wskaźnika przy regulowaniu płac.

W zakresie prawodawstwa społecznego rząd uważa za nader pożądane szybkie uchwalenie ustawy o inspekcji pracy, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i od nieszczęśliwych wypadków.

W najbliższych już dniach wniesiony będzie do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o społecznym pośrednictwie pracy, przyjętej już przez radę ministrów.

Cały szereg ustaw ochronnych i ubezpieczeniowych, jak to: o załatwianiu zatargów zbiorowych i umowach zbiorowych, o obowiązkowym

ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, starości, oraz śmierci i t. p., są w opracowaniu i w najbliższym czasie będą również wniesione do wysokiego sejmu.

POD ADRESEM OPOZYCJI.

Przed zakończeniem mojego przemówienia pragnę jeszcze dotknąć pewnych przejawów naszego życia państwowego i politycznego.

Rząd obecny od czasu swego powstania spotkał się z bezwzględną walką, tak niektórych sironi w tej wysokiej izbie, jak też i części prasy.

Nie mam nic przeciw temu, jest to prawo parlamentarne opozycji.

Wszyscy to jednak przyznać muszą, że **opozycja, choćby najbardziej ostra, powinna się kończyć tam, gdzie się zaczyna interes państwa**. Wprawdzie nie wszystkie stronnictwa, jakkolwiek zostawały w opozycji do rządu, granicę tę przekroczyły. Niestety, o tem niektóre organa prasy często zapominały zupełnie, a zapomnieli także niektórzy posłowie.

Przy rozważaniu tych spraw rząd będzie miał możność podania dowodów i szczegółów. Obecnie z przykrością zaznaczyć muszę, że robota ta przyniosła już państwu duże szkody, tak w polityce zewnętrznej, jak też i wewnętrznej, szczególnie na kresach.

Również za szkodliwą i dość niezrozumiałą muszę uznać walkę, jaką **niektóre stronnictwa rozpoczęły przeciw sejmowi**, obniżając jego wagę i domagając się jego rozwiązania.

Może być, że sejm ten nie stanął na wysokości zadania i nie spełnił dotychczas nadziei, jakie w nim pokładano, mimo to jest on w Polsce jedynym terenem, na którym możliwa jest praca państwowa, zdążająca do pokojowego rozwiązania trudności, piętrzących się w każdej dziedzinie i na każdym kroku.

Walka z sejmem, który nie tak dawno został wybrany, to niszczenie niemal ostatniego autoritetu w Polsce i niszczenie wielkiej zdobyczy demokracji i parlamentaryzmu. Byłoby bardzo smutne, gdyby tego nie rozumiały wszystkie stronnictwa, bo następstwa wprost nieobliczalne nie dałyby długo na siebie czekać.

O ZAUFANIE IZBY.

Koncząc, zaznaczam: **Rząd podjął się ciężkiego zadania sterowania nawa państwową w jaknajtrudniejszych warunkach i zewnętrznych i wewnętrznych; ma pewność, że potrafi przezwyciężyć wszelkie trudności, jakie ma państwo na drodze swego rozwoju, na to jednak, oprócz czasu, poparcia i współpracy społeczeństwa, konieczne mu jest i zaufanie wysokiej izby**. Jeśli zaufania tego mieć nie będzie, złoży odpowiedzialność w ręce tych, którzy to zaufanie zdobędą.

Mowa premiera Witosa

przy zakończeniu dyskusji politycznej w Sejmie
dnia 12 b. m.

Jeżeli mogłem zrozumieć tekst przemówień i dążeń mówców tu przemawiających, tak z jednej, jak z drugiej strony, to niezrozumiałym jest dla mnie wykrzyk p. Dąbskiego, wzywający do dymisji. Nie dlatego, żebym nie zrozumiał słowa, bo jest to rzecz, która mi się już nieraz obijała koło uszu i, jak twierdzi p. Dąbski, mam w tym kierunku praktykę, ale dlatego, że p. Dąbski i jego towarzysze, będą mieli przecież w najbliższym czasie sposobność postarać się o to, żeby ta dymisja przyszła, głosując przeciw rządowi. Panowie niektórzy uważali za wskazane, a nawet pożyteczne wszystko zrobić, aby temu rządowi, jeżeli zostanie, utrudnić pracę, w jaknajwyższym stopniu. Oczywiście, jeżeli **Panowie wychodzili z założenia, że im gorzej, tem lepiej**, to niezawodnie osiągną Panowie swój cel, niezawodnie się pogorszy i niezawodnie Panowie wtenczas osiągną to, że sprawdzą się owe moje słowa, których nie cofam i których się nie wstydzę, od których było podobno głośno w Europie, bo wtedy sami spowodujecie to, że dzień jutrzejszy może być gorszy, od dzisiejszego.

W swoim przemówieniu zaznaczyłem, że to nie tylko program wytyczny na przyszłość, lecz także sprawozdanie. Nie będę dotykał rzeczy osobistych, nie dużo mnie to obchodzi, co sobie napisało jakieś pismo o moim wyglądzie, **nie zwracam uwagi na brutalne napaści osobiste**. Chcę mówić rzeczowo.

Program rządu nie był ani błyskotliwy, ani nowy, był całkiem naturalny i **mieścił się niemal w 2 słowach: wzmoczenie dochodów i wzmoczenie oszczędności**. Zdaje mi się, że nowego programu nikt nie wymyślił i nie przyniesie. **Rząd przyszedł z tym programem i twierdzą stanowczo, że jeżeli Panowie nie zdołają przeszkodzić rządowi w wykonaniu tego programu, to on go wykona i do uporządkowania stosunków w Polsce doprowadzi**. (Huczne oklaski na prawicy). **Zdaje mi się, że przeszkody te będą niewystarczające i że rząd swój program przecież przeprowadzi i po pewnym czasie, jaki jest potrzebny, jeżeli Panowie tu się spotkają, to mimo silnej nienawiści będą musieli to przyznać.**

Panowie żądaliście skwapliwie zwołania Sejmu i ja także go pragnąłem, sądziłem bowiem, że wobec ciężkiego położenia kraju, stanie się przecież na platformie współpracy. (P. Perl: Z kim? Z takim rządem?) nie z tymi których się lubi, których się nienawidzi, których się kocha, lub których się nie chce, lecz z tymi wszystkimi, którym o przyszłość państwa chodzi. (Oklaski na prawicy). Ale można nawet tak rzeczy nie stawiać. Ci wszyscy, którzy chcieli rozpocząć obrady

i pracę, mieli obowiązek kardynalny, potępiając rząd, przyjąć z programem lepszym, niż on. (Wrzawa na lewicy). **Lecz jeżeli ktokolwiek nieuprzedzony zbada obiektywnie mowy Panów, choćby był najwięcej życzliwym dla tych, co chcą burzyć, powiedziec musi: bezprogramowość**. Jeśli Panowie mówią, że słabą stroną tego rządu jest program niewystarczający, to jeszcze **słabszą stroną Panów jest brak programu**. Ja razem z rządem dotychczasowym, z tą większością, która nie tylko wtenczas chce robić, kiedy jest jej wygodnie i nie to, co jest wygodne, ale które także w chwilach ciężkich chce mieć na swoich barkach odpowiedzialność za państwo, tę robotę będę tak długo prowadził, jak długo na to Izba pozwoli. (Głos na lewicy: Bo to ich nie nie kosztuje).

Niektórzy Panowie dotknęli sprawy ważnej, sprawy niepłacenia podatków. Mogę podać do wiadomości, że **bez względu na to, do którego stronnictwa należy podatnik, jeżeli nie płaci, zostaną zastosowane do niego daleko sięgające zarządzenia**, bardzo niemiłe dla tych ludzi, których ta strona Izby broni, ale także i dla drugiej strony. Tu nie chodzi o to, po której stronie kto siedzi, lecz chodzi o podatnika, który był nieuczciwym względem państwa i taki będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

P. Reich uważał za konieczne jeszcze raz stwierdzić, że w Polsce mniejszościom, zwłaszcza żydowskiej, dzieje się najgorzej. Ja natomiast z całą odpowiedzialnością muszę zaznaczyć, że **społeczeństwu polskiemu w wielu dziedzinach bardzo daleko do tego, by osiągnąć to stanowisko, które mają żydzi**. (Oklaski na prawicy). Konstytucję stosuje się do wszystkich jednakowo. Gdyby Pan poseł spojrział bezstronnie na wszystkie te dziedziny życia, przyznałby, że Polska jest pierwszym krajem w Europie, gdzie jest najwięcej tolerancji i gdzie się wszystkim, a przede wszystkim żydom, dobrze powodzi. (Wrzawa na ławach żydowskich). Panowie nigdy nie zarzucaliście nie Konstytucji, a jednak nie mieliście wpływu na jej uchwalenie i przyznanie, że nie znalazło się w niej ani trochę szowinizmu, że jest ona liberalna, co najmniej tak, jak w innych państwach. (Wrzawa, p. Putek: Za żadnych rządów żydom tak dobrze się nie powodziło, jak za pańskich). Głos: Nawet Głabiński z tego się śmieje). To jest kolega z rządu i śmieje się po przyjęciu. Pozostaje tylko zastosowanie tej Konstytucji, a jeżeli i gdzie trafia się nadużycie, to jest to wyjątek, natomiast w całości jest ona stosowana i narzekania są bezpodstawne.

Jeżeli pozatem p. Reich i inni posłowie, jak p. Barlicki, wyczuwają, że w Polsce przygotowują się jakieś przewroty i to, jakoby pod patronatem rządu, to jeżeli są to usiłowania ze strony prawej, a p. Barlicki nadmienia, że nie jesteście nieprzygotowani, to rządowi pozostanie tylko jedna dro-

ga: **obrony prawa bez względu na to, czy to strona prawa, czy lewa chciałaby je naruszyć.** (P. Wyrzykowski: Prawo będzie bronione na lewo, proszę Pana). Jeżeli mimo to trafiają się tu i ówdzie wykroczenia, to naturalnym ich następstwem jest obrona prawa przez rząd, tak przed jedną, jak i drugą stroną i rząd inną drogą nie postępuje.

(Głos na lewicy: Może Pan opowie też o areztowaniach ostatnich). **Naturalnie, że opowiem, ale nie ostatnich, bo mogą jeszcze jakieś nastąpić.** (Oklaski na prawicy. — Ogromna wrzawa na lewicy. — Głosy: To jest bezczelność, p. Liberman: Policjant). Nie dlatego, że Panowie krzyczą, ale, że niechęć powiedzieć więcej w tej chwili.

Kończąc, odpowiadam tylko na niektóre rzeczy, bo gdy chodzi o politykę zagraniczną, to jest komisja sejmowa i odpowiedzialny minister. **(Huczne oklaski w centrum i na prawicy. Na lewicy wizawa i bicie w pulpity).**

Obrady Sejmu.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 16 b. m. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad ekspozycją prezesa ministrów i ministra skarbu.

Następnie przystąpiono do wniosku ministra skarbu o podwyższenie drugiej raty podatku gruntowego. Uchwalono podwyższyć drugą ratę 15-krotnie, a dla płatników, mających zapłacić ponad milion marek — 20-krotnie. Uchwalono również w drugim czytaniu ustawę o podniesieniu kar za zwłokę w płaceniu podatków do 150 proc. miesięcznie.

Na posiedzeniu w dniu 17 b. m. zakończono dyskusję nad oświadczeniami rządu i po świetnym końcowym przemówieniu premiera Witosa, w imiennym głosowaniu **wyrażono rządowi votum zaufania.**

Następnie w trzecim czytaniu uchwalono podniesienie drugiej raty podatku gruntowego i kar za zwłokę w płaceniu podatków. Płatność drugiej raty podatku gruntowego już podwyższonej przypada między 15 października a 15 listopada b. r.

Kraj za rządem.

WIEC ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

Wieliczka.

O ile Zjazd delegatów gminnych „Pow. Koła Związku Lud-Narod. im. ks. Stojałowskiego w Wieliczce“, odbyty dnia 17 września b. r., **udowodnił żywotność Związku Lud.Narod. na wsi** — o tyle wiec odbyty dnia 30 września b. r. w sali Rady powiatowej w Wieliczce, **zwołany przez**

Pow. Koło Z. L. N., **dowiodł niezbitcie, że i ludność mieszczańska z Wieliczki i okolicy bierze żywy udział w jego politycznej-gospodarczej i oświatowej pracy.**

Wiec zagał — jak zwykle — prezes Pow. Koła **prof. Mlynek** i z urzędu objął przewodnictwo. Zastępował go wiceprezes Pow. Koła **W. Jeleń** z Grabia — protokół pisał p. **Baziak**, ofic. salinarny.

W zagajeniu podniósł prof. Mlynek, że „zwołanie tego wiecu spowodowało **ogólne położenie wewnętrzne państwa**, polityczne i gospodarcze — **walka przeciwko obecnemu Rządowi**, prowadzona zaciekle **przez wrogów naszej Ojczyzny**“: żydów, Niemców i t. p. obcokrajowców, skupiających się w **obozie lewicowym** — spadek naszej waluty i coraz większa drożyzna. Położenie to, tem niebezpieczniejsze dla państwa, że wywołuje pewną rozterkę **nawet w obozie narodowym** — między niektórymi członkami samej prawicy. Właśnie przed tygodniem odbyło się tu w Wieliczce w sali magistrackiej **zebranie Ch. D.**, na którym poseł **Mianowski** w sztubacki sposób atakował min. **Kucharskiego** za to, że jako „inżynier“ **objął teke skarbu** „**sądząc, że lepszym ministrem skarbu byłby „adwokat”** — albo jakiego „bankier“... Na takie osobiste napaści z tytułu „inżynierstwa“, czynione na publicznym zebraniu, należy koniecznie publicznie odpowiedzieć — i właśnie **obecny wiec**, w którym bierze **przeszło 1.000 zwolenników Zw. L. N.** jest **najlepszą na to odpowiedzią p. Mianowskiemu**“.

Wiadomo,

że naprawdę dobre jest zawsze najtańsze.* Tak się ma sprawa i z „**Prawdziwą Francką**“. Jest najtańszą, gdyż jest najwydatniejszą. Wystarczy w użyciu połowa tej ilości co innej mniej wartościowej domieszki. We własnym zatem interesie należy żądać tylko takie skrzyneczki i pakiety, które zaopatrzone są marką fabryczną **mlynek** i firmą **Henryka Francka Synowie**.

Następnie p. **Karol Chądzyński**, poseł z m. Łodzi, wygłosił bardzo pouczający **referat o politycznej i gospodarczej sytuacji** naszego państwa i wyjaśnił **główne powody spadku naszej waluty i panującej drożyzny**. Na wniosek przewodniczącego licznie zebrani słuchacze **przez powstanie wyrazili p. posłowi swoją wdzięczność** za piękny referat i poniesione trudy przybycia z tak dalekich stron.

Po referacie odbyła się bardzo **urozmaicona dyskusja**. Przemawiali: sędzia **Smogowicz**, prof. **Młynek**, naucz. **Rzepecki**, sekr. star. **Karciński**, górni. **Grochal**, emer. kom. str. skarb. **Czopor**, w końcu sam poseł **Chądzyński**, dając szczegółowe wyjaśnienia.

Wice Związku Lud.-Narod. **uchwalił jednogłośnie następujące rezolucje:**

1) Zebrani na wiecu uchwalają: **obecnemu Rządowi, a szczególnie p. Ministrowi Skarbu, Wł. Kucharskiemu wyrazić największe uznanie i wdzięczność** za Jego wytrwałą i pełną poświęcenia pracę, zmierzającą do uzdrowienia finansów państwowych.

2) Zebrani na wiecu uchwalają: **weszać Rząd:**
a) **by pociągnął do surowej odpowiedzialności** wszystkich przestępców, nie wyłączając i **ministrów, za popełnione nadużycie w czasie swej służby państwowej**, udowodnione przez najwyższą izbę kontroli państwowej, b) **by, szanując swego autorytetu, jako najwyższej władzy wykonawczej w Państwie — ścigał** środkami prawnymi wszystkich przestępców, **co godząc w Państwo, słowem i pismem poniewierają jego Rządem — by ich karaz surowo**, nie szczędząc nikogo, nawet **osób piastujących najwyższe godności w Państwie**.

Po uchwaleniu tych rezolucyj wiec rozszedł się **spokojnie do domu**. Pozostali tylko ci, którym poseł Chądzyński udzielał osobistych wyjaśnień w różnych sprawach. Między nimi było **wielu obywateli, którzy dotąd szli z socjalną demokracją**.

Pomatu prawda wszędzie zwycięża.

Sekretarz Koła.

KRONIKA.

MILJONÓWKA. W ostatnim ciągnięciu wygrana padła na numer 4,496.756.

KURSY WALUT ZAGRANICZNYCH. W zeszłym tygodniu płacono na giełdzie warszawskiej: za dolary amerykańskie 1,777.000 Mk., za angielskie funty szterlingi 5,325.000 Mk., za franki francuskie 70.175 Mk., za franki szwajcarskie 210.000 Mk., wreszcie za jedną markę polską otrzymywano 8.000 marek niemieckich.

PODROŻENIE OPŁAT POCZTOWO TELEGRAFICZNYCH. Z dniem 15 b. m. obowiązuje nowa taryfa pocztowo-telegraficzna. Wedle tej taryfy wynosi opłata za normalny list zwykły do wagi 20 gr. w obrocie krajowym 6.000 Mk., za kartkę pocztową

3.000 Mk., w obrocie z Czechosłowacją, Rumunją i Węgrami za list zwyczajny 8.000 Mk., za kartkę pocztową 4.500 Mk., do innych krajów za list 10.000 Mk., za kartkę pocztową 6.000 Mk.

Za przekazy pocztowe do 5.000 Mk. — 300 Mk., do 50.000 Mk. — 1.000 Mk., do 100.000 Mk. — 1.500 Mk., do 500.000 Mk. — 5.000 Mk., do miliona Mk. 17.000 Mk.

Za paczki do 1 kg. 10.000 Mk., do 5 kg. 50.000 Mk., do 20 kg. 200.000 Mk.

Należność za polecenie przesyłki, receptis zwrotny lub reklamację przesyłki (ekspres) 20.000 Mk. Należność dodatkowa za wszystkie przesyłki postęrestante 6.000 Mk.

Taryfa telegraficzna podwyższa opłatę od wyrazu na 6.000 Mk., najmniej jednak 60.000 Mk. za depeşe. Za depeşe pilne pobiera się należność potrójną.

PODROŻENIE TARYFY KOLEJOWEJ. Od 1-go listopada b. r. podniesioną zostanie o 200% taryfa kolejowa dla ruchu osobowego i towarowego.

INSTRUKTORÓW DLA KURSÓW KOSZYKARSKICH w Spółdzielniach wikliniarsko-koszykarskich poszukuje Krajowy Patronat Spółek rolniczych.

Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się nadsyłać pod adresem Krajowego Patronatu Spółek rolniczych we Lwowie (ul. Mickiewicza 3).

W SZKOLE GOSPODYŃ WIEJSKICH W PODEGRODZIU rozpocznie się w dniu 1 grudnia b. r. kurs 10-miesięczny. Celem szkoły jest obok praktycznego wyszkolenia uczenie we wszystkich działach gospodarstwa domowego, rozwój ich umysłowy i wyrobienie charakteru, do czego dąży cała organizacja szkoły, praca ręczna, tu wykonywana i nauka teoretyczna.

Praktyka obejmuje: kuchnię, piekarnię, szwalnię, pralnię, ogród, pasiekę, hodowlę, mleczarstwo, porządki domowe — teoria: religję, język i historję polską, geografję, rachunki, higienę, hodowlę, ogrodnictwo, pszczelnictwo, nauki przyrodnicze, króć.

Nauka jest bezpłatna. Uczennice są obowiązane mieszkać w internacie szkolnym za zwrotem kosztów utrzymania. Bliższych szczegółów udziela Zarząd szkoły.

Podania wnosić należy do Zarządu szkoły gospodyń wiejskich w Podegrodziu obok Sącza, dołączając: metrykę (kandydatka winna mieć skończonych najmniej lat 15), świadectwo zdrowia, moralności i ostatnie szkolne.

CO KOSZTUJE UTRZYMANIE ARMII? Odpowiadając na pytanie, wystosowane przez jednego z członków izby gmin do rządu angielskiego, wicesekretarz wojny, podpułkownik Guinness, podał następujące liczby, dotyczące się utrzymania armji w różnych państwach.

W 1913—14 r. parlament angielski przyznał na utrzymanie armji (bez służby lotniczej) kredyty w sumie 27.200.000 funtów sterl., a w 1922—23 roku 60,800 000 funt. st.

Koszt utrzymania całkowitego armji francuskiej wynosił w 1913 r. 1.110, 845.109 fr., a w 1922 roku koszt ten podniósł się do 3.597.916.659 franków.

Armja amerykańska kosztowała w 1913 roku 320.800.000 dolarów, a w r. 1922 361.075.165 dolarów.

Na armję rosyjską wyasygnowano w 1913—14 r. 647 milionów rubli złotych. Podczas zaś pierwszych dziewięciu miesięcy 1922 r. bolszewicy wydali na swą armję 556 milionów rubli złotych.

Wreszcie utrzymanie armji niemieckiej kosztowało w 1913 r. około 60 milionów funtów szterl., a w 1922 roku około 2.387.000 funt. sterl. (licząc według ówczesnego średniego kursu, 1.400 mk. niem. za funt sterling).

SZKOŁA GOSPODARCZA DLA DZIEWCZĄT.
W dniu 3 stycznia 1924 r. rozpocznie się w żeńskiej szkole rolniczej pod kierownictwem SS. Służebnic Najsw. Serca Jezusowego w Przemyślu, kurs 11-miesięczny ze szczególnem uwzględnieniem gotowania, kroju i szycia. — Nauka bezpłatna. — Koszta utrzymania bardzo umiarkowane, w naturaljach. — Bliższych informacji udziela Zarząd szkoły SS. Służebnic Najsw. Serca Jezusowego w Przemyślu, ul. Szczytowa L. 16.

Adwokat i obrońca
Dr. A. Rolanowski
W KRAKOWIE
ul. Lubicz 26. Tel. Nr. 3150.

PARCELACJA

Burty ad Horożanka w pow. podhajeckim 17 km. od stacji kolejowej Halcz-Monasterszyska, pszenna gleba, wyborne łąki dwukośne. W miejscu kościół, szkoła, poczta i żandarmerja. Obszar 4*5 mg. z tego 70 mg. lasu, 400 mg. w kulturze. Mieszkanie dla kilku rodzin zabezpieczone — dwa czworaki do sprzedania. Informacji na miejscu udziela nasz delegat p. Jan Rączka. — Cena ziemi za mórg od 16 milionów Mkp.

Przy dłuższych spłatach reguluje się ceny ziemi według miernika zbożowego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

BANK ZIEMIAN S. A.
we Lwowie, ul. Kopernika L. 4.

Najkrótsza droga! do Najszybsza podróż!

BRAZYLJI i ARGENTYNY

AMERYKA POŁUDNIOWA

POSPIESZNE I PASAŻERSKIE
OKRETY CO 2 TYGODNIE.

CAŁE KOSZTA PODRÓŻY
3-cią KLASA
DOLARÓW

WARSZAWA
Królewska 39.



OSOBNE SPECJALNE POCIĄGI
WPROST DO PORTU.

KARTY OKRĘTOWE SPRZEDAJE
UDZIELA BEZPŁATNIE
WSZELKICH INFORMACJI

KRAKÓW
Radziwiłłowska 23.

COSULICH LINE

Wydawca: St. Rymar. Nacz. red.: Jan Zamerski. Odp. red.: Dr. Wł. Swirski. — Drukarnia „Głosu Narodu” w Krakowie.